



NASZ PRZYJACIEL

DODATEK
ŚWIĄTECZNY

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 2 listopada 1935.

Nr. 43

Na uroczystość Wszystk. Świętych.

EWANGELJA

napisana u św. Mat., w rozdz. V. w. 1-13.

W on czas, widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku Niemu uczniowie jego, a otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiedzą ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.

Świętych obcowanie.

Dzisiejsza uroczystość jako i jutrzejsze wspomnienie wiernych zmarłym uprzytomniają nam żywo prawdę, którą wyznajemy w składzie apostołskim, mówiąc: „Wierzę w Świętych obcowanie”. To znaczy, że mi wierni chrześcijanie na ziemi między sobą i też duchowym sposobem z błogosławionymi w niebie i duszami w czyśćcu jesteśmy połączeni. Wynika stąd, że nie tylko błogosławieni w niebie, lecz też my wierni na ziemi i dusze w czyśćcu cierpiące nazywają się świętymi. Chrześcijanie jeszcze żyjący na ziemi, częściej w piśmie św. nazwani są „świętymi”, nie jakoby wszyscy już, jak błogosławieni w niebie, do doskonałej świętości doszli, lecz dlatego, ponieważ wszyscy do świętości powołani są, według słów św. Pawła do Tesaloniczan: „Ta jest wola Boża, poświęcenie nasze”. Z równą słusnością i dusze w czyśćcu mianują się „świętymi”, ponieważ łaską uświęcającą przyzdobieni z tego świata wyszli i przez oczyszczające męki czyśćca w każdej chwili do doskonałej świętości się zbliżają.

Do świętych obcowania nasamprzód należymy my wierni chrześcijanie, żyjący na ziemi pod wspólną głową, Papieżem rzymskim. Ponieważ bojowaniem jest życie ludzkie, przeto my walczący jeszcze o Królestwo Niebieskie nazywamy się Kościołem wojującym. Ci zaś, którzy walkę ziemską już stoczyli szczęśliwie, jednakże z powodu małych niedostatków i długów wstrzymani są od wjazdu do

miasta Bożego w czyśćcu, aż całkiem godnymi będą stanąć przed tronem Króla swojego, nazywają się Kościołem cierpiącym. Ci nareszcie, którzy wzięli w posiadanie niebieską Jerozolimę i z Jezusem, wodzem swoim, w chwale są złączeni, błogosławieni w niebie, nazywają się Kościołem triumfującym. Wszakże członkowie tych trzech Kościołów są duchowym sposobem ze sobą połączeni, tak, iż one właściwie tylko jedno społeczeństwo, jedno królestwo Chrystusa Boga-Człowieka stanowią. W końcu, gdy ustanie Kościół wojujący i cierpiący, tylko Kościół triumfujący pozostanie na wieki jako jedno błogosławione Królestwo Zbawiciela w niebie.

To obcowanie z błogosławionymi w niebie sprawia, że zasługi, jakie sobie kiedyś tu na ziemi zebrali i ich wstawianie się za nami u Boga na naszą korzyść wychodzą.

Dlatego też błogosławieni w niebie pozostają naszymi przyjaciółmi i braćmi, ba nawet kochają nas tem goręcej, im ściślej w niebie z Jezusem, Głową swoją, są złączeni. Znając niebezpieczeństwa, jakie nam zagrażają i walki, jakie mamy do staczenia, litują się nad nami Święci, którzy z Chrystusem królują i ofiarują swoje modlitwy Panu. Także obfite zasługi, jakie Święci podczas swojego śmiertelnego żywota przez spełnienie dobrych uczynków sobie zjednali, służą nam jeszcze teraz ciągle na zbawienie. Stąd też uroczystość Wszystkich Świętych nie tylko nas do czci i uwielbienia ich świąt i doskonałości, nie tylko do gorliwego ich naśladownictwa nas pobudzać winna, ale taksamo stanowić winna dla nas bodziec, abyśmy przez gorliwą prośbę o ich przemożne wstawienie obfite źródło łask Bożych na siebie z nieba ściągali.

Na Dzień Zaduszny.

EWANGELJA

napisana u św. Jana, w rozdz. V. w. 25-29.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, ożyją. Albowiem, jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał Synowi, aby miał żywot sam w sobie: dał mu władzę sąd czynić, iż jest Synem człowieczym. Nie dziwujcie się temu, boć przychodzi godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego. I wnijdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie sądu.

Pomoc nasza duszom w czyściu.

Wczoraj w duchu Kościoła rozważaliśmy łączność naszą z błogosławnymi w niebie, ich modłom się polecaliśmy i do meżnej walki za ich przykładem nowej otuchy nabieraliśmy. Dzisiaj Kościół Boży każe nam uprzytomnić sobie nasz stosunek do dusz, w czyściu będących, skąd każda dusza niejako woła do nas z cierpiącym Jobem: „Zmiłujcie się nademną, przynajmniej wy, przyjaciele moi, boć mnie ręka Pańska dotknęła”. Też te dusze należą również do Królestwa Chrystusowego, w którym jest „świętych obcowanie”, są jedną częścią tego Królestwa, stanowiącą Kościół cierpiący. Z powodu wspólności skarbów tego Królestwa my pielgrzymujący jeszcze na tej ziemi, możemy tym cierpiącym braciom naszym przez modlitwę, jałmużnę i inne dobre uczynki, mianowicie przez Mszę św. i przez ofiarowanie odpustów przyjść w pomoc, aby ich meki ulżone i skrócone zostały.

Wiara, że żyjący zmarłym i poza grobem przez modlitwę, jałmużnę i ofiarę pomagają zdolają, była już w starym zakonie u ludu wybranego rozszerzona, jak to wynika z jednego ustępu drugiej księgi machabejskiej. Po krwawej bitwie przeciw Gorgiaszowi, gdzie wielu żydów zginęło, najmężniejszy Judasz, wódz żydowski, złożywszy dwanaście tysięcy tdrachm srebra, posłał do Jeruzalem, aby ofiarowano za grzechy umarłych ofiarę. Ta wspólna modlitwa na korzyść poległych, myśl urzędzenia składki między żołnierzami i przesłania jej jako ofiarę do Jeruzolimy i znaczna suma zebranej jałmużny świadczą o wierze ówczesnych żydów, że zmarłych przez modlitwę i ofiarę wspierają można. Duchem Bożym natchniony pisarz ze swej strony ich wale, ten zwyczaj, dodając: „A tak święta i zbawienna jest myśl modlić się za zmarłych, aby byli od grzechów rozwiązani”.

Tak samo też i zawsze wierzyli prawowierni chrześcijanie do zachowali pobożny zwyczaj modlenia się za umarłych. Tego dowodem są rozmaite napisy na grobach chrześcijan z pierwszych stuleci, znalezione w Katakumbach. W aktach męczeńskich św. Felicjy i Perpetuy, czytanych publicznie w Kościele, dowiadujemy się, że św. Perpetua w widzeniu poznała, że na jej obrat znajduje się w stanie cierpienia w czyściu, że zaś po pobożnych modlitwach o pokój jego duszy i widziała go później w cudownym widzeniu, wolnego od wszelkich męk. Warte wspomnienia są słowa, jakie św. Ambroży o zgonie cesarza Teodozjusza Wielkiego do ludu wystosował: „Kochani moi”, powiedział ze wzruszeniem, „przeto po jego zgodzie chcę mu towarzyszyć aż do ziemi żyjących; nie opuszczę go przedź, aż i zainim modłami zaniosę go na świętą górę Pańską.” Św. Jan Chryzostom mówi o skuteczności Ofiary Mszy św. dla umarłych: „W chwili, gdy ta święta ofiara się odprawia, przybiegają aniołowie z nieba, aby więzienia czyśćca otworzyć.” Już od apostołskich czasów jest w Kościele zwyczaj odprawiania Mszy świętych za umarłych i to w czarnym kołnierzu, a przez tego w każdej Mszy św. po podniesieniu jest osobne Memento „wspomnienie dusz w czyściu będących”. Ustanowienie osobnego dnia do modlitw za dusze czyśćcowe, dnia zadusznego, nastąpiło w końcu dziesiątego stulecia.

Tak samo, uczynkami miłosercia i ofiarowaniem odpustów meki dusz w czyściu mogą być ulżone i skrócone. Dla tego też napomina św. Paweł,

aby jedne członki o drugich staranie miały, a tem więcej o te członki, które będąc w czyściu, już sobie same dopomóc nie mogą.

To też, mianowicie dzisiaj pamiętajmy o duszach w czyściu cierpiących, a i w inne dni często Bogu je polecajmy! Ale nie zapominajmy, że modlitwy nasze i dobre uczynki za dusze wiernych zmarłych tem są skuteczniejsze, im czystsze jest nasze serce.

Cierpienia za dusze w czyściu.

W klasztorze św. Trudona zmarł pobożny zakonnik. Po śmierci ukazał się opatowi i oznajmił mu, że w czyściu wielkie musi ponosić cierpienia. Opat zapytał go, jakby mu można dopomóc i przez kogo może wejść do szczęśliwej wieczności.

— Przez ową niewiastę — odrzekła dusza, wymieniając zarazem nazwisko tejże.

Opat kazał nazajutrz ową niewiastę zawołać i zapytał ją o stan i cały sposób życia.

— Jam jest — rzekła — wielką grzesznicą i nic dobrego nie uczyniłam. Mam gniewliwego męża, od którego codzień, gdy przyjdzie pijany do domu, tylko złorzeczenia słyszę i bicie odbieram.

— A jak się w takim razie zachowujesz? — zapytał Opat.

— Klękam wtenczas — odrzekła — u stóp Zbawiciela, rozpamiętuję jego mękę, krzyż i śmierć sromotną, a przez to tak się czuję pocieszoną i wzmoczoną, że o wszystkich cierpieniach zapominam.

Ach, proszę cię zaczął opat — pamiętaj też o naszym bracie zakonnym, niedawno zmarłym i ofiaruj mu twe modlitwy i twą cierpliwość, aby mu na drugim świecie lepiej się powodziło.

W głębokiej pokorze obiecała pościć i walczyć kobiecina wszystkie przyszłe cierpienia owej duszy ofiarować.

Następującej nocy ukazała się owa dusza opatowi, promieniejąca w jasności niebieskiej i podziękowała tak jemu, jak i owej niewiście, oznajmiając, że teraz, od wszelkich męk uwolniona, do wiecznych radości się wznosi.

Miły czytelniku! Dusze, o których ty pamiętasz, będą się za ciebie modliły, abyś żył pobożnie i na mniej karzasługiwał, a gdybyś kiedyś sam miał iść do czyśćca, to one ci także uproszą tyle serc życzliwych na ziemi, osłodzą ci twe meki i czas twych cierpień skrócą.

Czy likwidacja bibliotek parafjalnych?

Czy to następstwa nowej ustawy bibliotecznej?

Wójtowie niektórych gmin na terenie powiatu płockiego i innych zwrócili się do ks. ks. proboszczów z żądaniem przekazania bibliotek gminnych. Zadaniu temu ks. ks. proboszczowie odmówili, wychodząc ze słusznego założenia, że biblioteki parafjalne są własnością Kościoła kat. i jako takie nie podlegają wywłaszczeniu.

Jest rzeczą chwalebna zakładanie nowych bibliotek, ale dlaczego to ma być połączone z likwidacją i zaborem dotychczas istniejących, to trudno naprawdę zrozumieć.

Najwyższy w Europie drapacz chmur.

W stolicy Belgji rozpoczęto budowę najwyższego w Europie drapacza chmur, którego wysokość ma wynosić około 150 metrów.

Rozwiązanie łoż masońskich w Turcji.

W Turcji władze rozwiązały łoża masońskie, a majątek łoż przeszedł na własność państwa. Okazuje się, że wszystkie państwa, które dążą do uzdrowienia stosunków wewnętrznych i zjednoczenia narodu, wypędzają od siebie masonów jako szkodników i rozbijaczy jedności narodowej. Wyrzucił masonerję z państwa Mussolini, rozwiązał łoża masońskie Hitler, a obecnie usuwa ich odradzająca się Turcja.

Masoni, wyrzuceni z innych państw jako szkodnicy, gnieżdżą się niestety swobodnie i bez przeszkód w Polsce. Rzecz zrozumiała, że nie siedzą tu bezczynnie. Agitacja przeciw religii i duchowieństwu oraz przeciw narodowcom w Polsce to dzieło masonerji i tych, co jej służą. Nie będzie i w Polsce lepiej, dopóki nie usunie się łoż masońskich i nie ograniczy wpływów żydowskich na stosunki polityczne w państwie.

Zamiast herbaty i kawy mleko we wojsku.

Władze wojskowe postanowiły, by szeregowcom w wojsku podawano mleko zamiast kawy i herbaty. Zarządzenie to ma na celu polepszenie odżywiania w wojsku, ograniczenie przywozu kawy i herbaty oraz pomoc rolnictwu.

Roczny wydatek na mleko dla wojska wyniesie 20 milionów złotych. Sama ta wpłynie poważnie na podniesienie hodowli w kraju.

Służący odziedziczył 170 milionów dolarów.

W seminarjum nauczycielskiem w Braile zajęty był w charakterze sługącego Rudolf Sefcher przez 6 lat. Przed niedawnym czasem został Sefcher z powodu oszczędności budżetowych seminarjum — zwolniony. Kilka dni potem otrzymał Sefcher zawiadomienie od rumuńskiego konsula w Nowym Jorku, że został uznany jedynym spadkobiercą swego wuja Antoniego Sefchera i że w spadku po nim przypada mu miliard i 700 milionów lei, tj. 170 milionów dolarów. Sefcher wyruszył już do Ameryki po wielką fortunę.

Wyrok śmierci na Hauptmanna za uprowadzenie dziecka Lindbergów.

został i w dalszej instancji utrzymany, tak, jak i grozi mu obecnie wykonanie tego wyroku. Ma on nastąpić, jak u innych zbrodniarzy, na krześle elektrycznym, lecz w sposób obecnie udoskonalony, dzięki czemu śmierć nastąpi w przeciągu 8 sekund.

Obrońca Hauptmanna czyni jeszcze dalsze rozpaczliwe zabiegi, aby swego klienta uratować przed śmiercią.

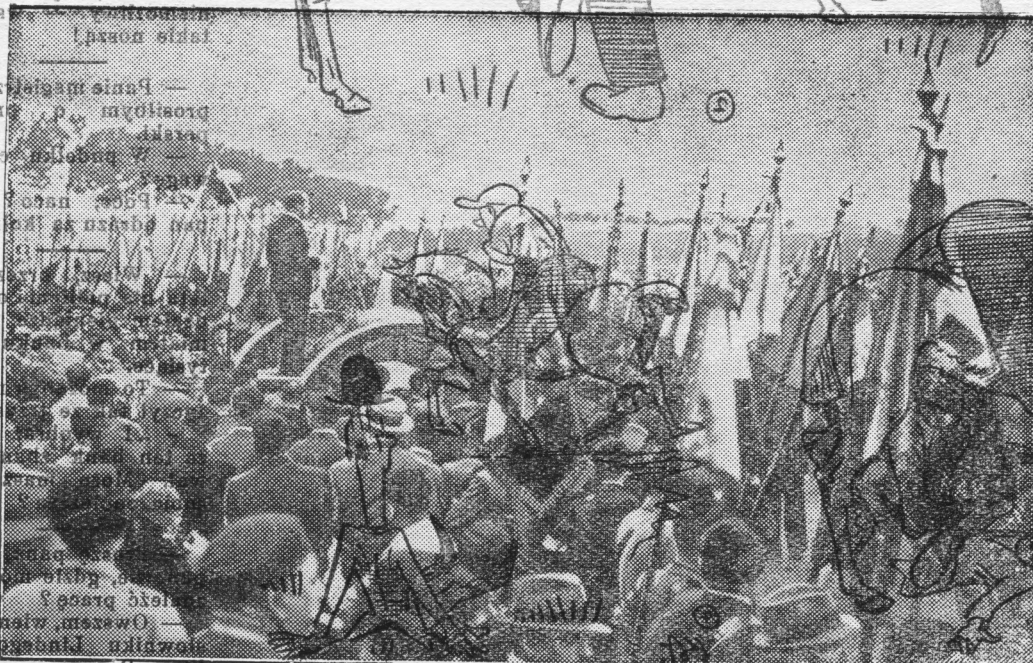


Moment zakładania kajłanek na ręce aresztowanego Hauptmanna. Jest to zdjęcie, nadane drogą radiową.

skiego konsula w Nowym Jorku, że został uznany jedynym spadkobiercą swego wuja Antoniego Sefchera i że w spadku po nim przypada mu miliard i 700 milionów lei, tj. 170 milionów dolarów. Sefcher wyruszył już do Ameryki po wielką fortunę.

Polak najlepszym budowniczym lotnisk w Ameryce.

W stanie Wisconsin urządzono 12 lotnisk i tyleż ulepszono kosztem 375.000 dolarów. Budową lotnisk zajmuje się Polak, inżynier lotniczy M. Rowiński, uważany za najlepszego budowniczych lotnisk w Stanach Zjednoczonych. Rodak nasz zatrudnia 3000 robotników.



Plik-de-la Rocque, wódz „Krzyża Ognistego”, przemawia na polu Marny.

**Czołg osiagający
szybkość 75 km.
na godzinę.**

Jedna z fabryk szwedzkich zbudowała nowy model czołgu, w którym taśma gąsienicowa może w ciągu 18 sekund być zastąpiona przez koła, przyczem załoga nie musi wychodzić nazewnątrz dla dokonania tego manewru. Ten typ czołgu uzbrojony w armatę 37 mm. i 2 karabiny maszynowe na kołach może osiągać szybkość 75 km. na godzinę, zaś na taśmie gąsienicowej do 40 km. Armia szwedzka zakupiła jeden taki czołg dla celów eksperymentalnych.



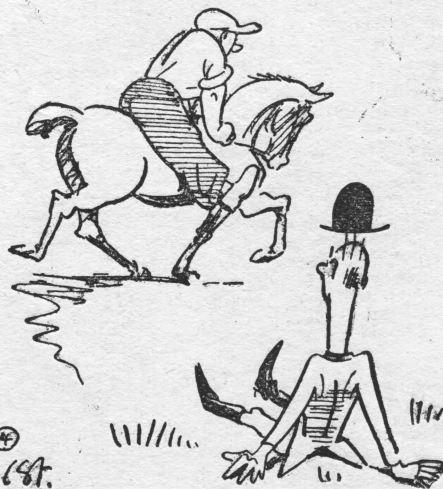
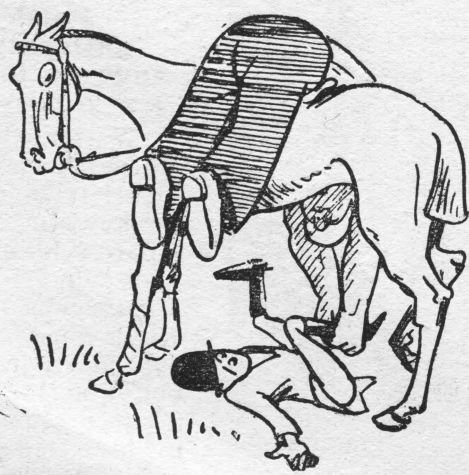
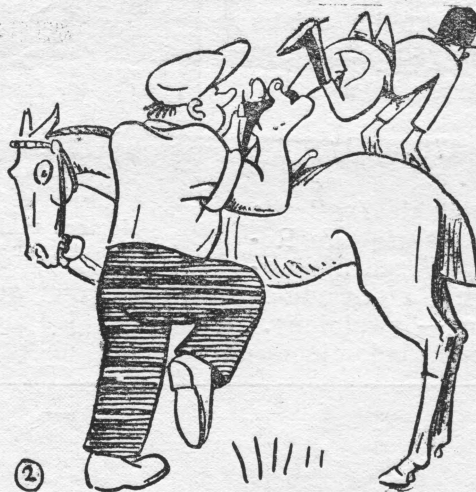
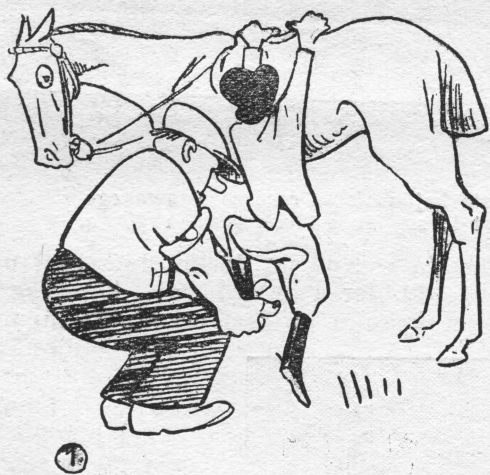
Włoski prof. Terraguti zbudował samochód poruszany gazem z węgla drzewnego.

Suchą nogą przez Bałtyk.

Niemiec Ernest Caumann przeszedł na nartach wodnych własnego pomysłu przez morze Bałtyckie z wyspy Usedom na wyspę Rugję, mimo dość dużej fali.

Brazylja nadal niszczy kawę.

Na mocy rozporządzenia władz brazylij. spalono 760 tys. worków kawy średniej jakości, celem dodania plantatorom bodźca do produkowania kawy przedniej jakości.



Niefortunna przejazdka mieszcucha.

MODA.

Mąż jest w dobrym nastroju. Stojąc przed wystawą z kapelusami, zwraca się do żony:

— Patrz, skarbie, ten kapelusz jest prześliczny, wejdźmy, kupisz sobie, będzie ci bardzo ładnie.

— Co? Ten kapelusz? Ale on jest zupełnie niemodny! Nikt już takich nie nosi!

— No, a ten drugi obok?

— Ten jest już całkiem niemożliwy — wszyscy takie noszą!

— Panie magistrze, proszę o prosek perski.

— W pudełku czy na wagę?

— POCO, naco? Syp pan od razu za kołnierz!

— Wiesz, przez trzy lata nie paliłem i oszczędzałem pieniądze. Teraz miałem w banku dwa tysiące.

— To możebyś mi pożyczyl tak ze trzysta...

— ...I wyobraź sobie, że ten bank zbankrutował. Może masz przy sobie papierosa?

— Proszę pana, może pan wie, gdzie mógłbym znaleźć pracę?

— Owszem, wiem. W słowniku Lindego, pod literą P.